PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 29 sierpnia 1928 r. | Nr. 98 (197)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polsko-angielska konkurencja węglowa. — **Zagadnienia ogólne:** Francja a Niemcy. — Pakt o wyłączenie wojny i porozumienie francusko - angielskie. — Sytuacja polityczna na Bałkanach. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Dzień Kowieński 25.VIII (Kowno) w art. wst. (D. Bazylewicza) p. n. „Spór i rokowania bez końca", nawiązując do uchylenia przez Litwę propozycji polskiej w sprawie wznowienia rokowań, pisze m. inn.: „Dzisiaj już zgóry z całkowitą pewnością można powiedzieć, że nowa konferencja, czyby odbyła się ona w Genewie, w Królewcu, w Kairze, czy w jakimbądź innym zakątku kuli ziemskiej, w dotychczasowy stan rokowań nic nowegoby nie wniosła".

Zdaniem dziennika — oskarżenie przez urzędówkę litewską delegacji polskiej o bezczynność nie jest słuszne, a to dlatego, że dosyć było czasu dla osiągnięcia między Polską a Litwą jakiegobądź porozumienia, odpowiadającego zaleceniu Ligi Narodów z dn. 10.12 ub. r. Tymczasem serja bezpośrednich rokowań, z wielkim trudem nawiązanych w Królewcu, trwała szereg miesięcy i dała w wyniku zero. Po tem smutnem doświadczeniu można mieć większą nadzieję na uratowanie chorego w ostatniem stadjum suchot, aniżeli na to, by plenum konferencji miało przynieść jakieś pocieszające rozstrzygnięcie kwestji. Co najwyżej doszłoby tylko do formalnego stwierdzenia fiaska dotychczasowych rokowań, co i tak dzisiaj jest dla każdego aż nadto jasne.

Liga Narodów — według dziennika — ma dosyć dowodów beznadziejnie jałowego przebiegu rokowań. Nawiązując do „dobrej woli Litwy", w rokowaniach z Polską, o której pisał tak wiele „Lietuvos Aidas", „Dzień Kowieński" podkreśla, iż „tej bądź co bądź oszczędnej dobrej woli nie wystarcza dla usunięcia nienormalnego pseudo - wojennego, pseudo - pokojowego stanu stosunków pomiędzy tą i tamtą stroną linji, której przechrzczenie na wyszukaną nazwę administracyjnej stanowi bodaj jedyny wynik wszystkich dotychczasowych pertraktacyj".

W końcu autor zaznacza, że Liga Nar., która ofiarnie wzięła na siebie rolę arbitra w zabagnionym konflikcie polsko - litewskim, okazuje coraz więcej zainteresowania dla jego rychłej likwidacji. W ogólnej atmosferze polityki międzynarodowej, szybkiemi krokami postępującej na drodze pacyfikacji i harmonji w stosunkach między narodami, czego ostatnim wspaniałym etapem jest przyjęcie paktu Kellogg'a, nieustające szerzenie niezgody, nieraz wywołujące złudzenie brzęczenia szabelką, staje się szczególnie denerwujące i dokuczliwe.

Wątpliwe jest tedy, by Rada Ligi na bieżącej sesji uznała za wystarczające te „pojednawcze" nastroje ze strony Litwy, o których pisze „Lietuvos Aidas". Należy raczej przypuszczać, iż Rada Ligi zachęci Litwę do skuteczniejszego niż dotychczas okazania jej dobrej woli w kierunku zgody z Polską.

Berliner Börsen-Courier 25.VIII zamieszcza korespondencję (K. Brammera) z nad granicy polsko-litewskiej, którą stale nazywa „linją demarkacyjną". Korespondent opisuje nieoczekiwane swe przybycie do polskiego posterunku granicznego w Rykontach i musi „objektywnie stwier[illegible]endant posterunku z największą g[illegible]ę na pokazanie mu wszystkich punk[illegible]ch. Opisując wygląd „linji demarkacyjnej", podnosi autor, że polska i litewska straż graniczna, kłaniają się sobie, a oficerowie częstują papierosami. Polacy pozwalają na przejście granicy przez Polaków do Litwy, z powodów, „o których jeszcze będzie mowa", — Litwini jednak — z tych samych powodów nie puszczają nikogo z Polski do siebie. W dalszym ciągu artykułu autor przyznaje, że pomieszczenie żołnierzy, jak i ich mundury i wszelkie utensylja były nadzwyczajnie czyste. „Nie powinniśmy mieć w Niemczech — pisze korespondent — fałszywego wyobrażenia o polskim żołnierzu". W pokoju sierżanta leżały zeszyty, świadczące o tem, że żołnierze w armji polskiej (nie wyłączając Niemców z Pomorza), są kształceni. Zwracając wreszcie uwagę na to, że bardzo znaczna część aktywnej armji polskiej zajęta jest służbą pograniczną, wraca autor do właściwego tematu i twierdzi,

że Polacy chcieliby wywalić otwór w murze pomiędzy Litwą a Polską, Litwa jednak obawia się w takim wypadku powolnej, niejako pokojowej polonizacji swojego kraju".

POLSKO - ANGIELSKA KONKURENCJA WĘGLOWA.

Vorwärts 28.VIII omawia w art. p. n. „Polska na światowym rynku węglowym" (sygnowanym E. H.), zagadnienie konkurencji polsko - angielskiej na węglowych rynkach zbytu. Stwierdzając spadek eksportu węgla polskiego na skutek utraty rynku czeskiego i włoskiego po przejściowem wzmożeniu się produkcji w związku ze strajkiem w kopalniach angielskich, autor wskazuje na konieczność dla Polski szukania nowych terenów zbytu w Niemczech i na Litwie Autor zauważa: „Czy nadzieje na te rynki się ziszczą, przyszłość dopiero pokaże". Najważniejszym terenem, wchodzącym tu w rachubę, jest jednak Skandynawja, którą zdobył polski eksport węglowy. Tutaj też wre ostra walka konkurencyjna między Polską a Anglją. Autor przytacza wywody wiceprezydenta organizacji angielskich przemysłowców węglowych Yorkshire'u i i Midland'u, A. W. Archera, który na posiedzeniu wspomnianej organizacji czynił Polsce ostre zarzuty, że obniża ceny węgla na rynku światowym. „Czy w tem się ma wyrażać wdzięczność Polski za pomoc Francji i Anglji w uzyskaniu niepodległości?" — pyta p. Arsher.

W dalszym ciągu „Vorwärts" informuje o środkach, jakich chwyta się przemysł węglowy w Anglji w tej walce (m. in. podwyższenie cen węgla na rynku krajowym) i wskazuje na zaznaczające się tendencje w kierunku stworzenia międzynarodowego kartelu węglowego (w szczególności z polskim i niemieckim przemysłem węglowym).

Slovak 19.VIII podaje krótką notatkę o możliwości dojścia do porozumienia między przemysłem węglowym angielskim i polskim tak silnie zwalczających się na rynkach zagranicznych ze szkodą dla obydwu stron. W notatce tej dziennik omawia możliwości produkcyjne i eksportowe Anglji i Polski, oraz wskazuje, iż ewentualna konwencja węglowa tych dwu państw ułatwiłaby w znacznym stopniu rozwój przemysłu tak angielskiego jak i polskiego. Dziennik podaje przytem, iż kapitalnem zagadnieniem gospodarczem dla Polski jest budowa magistrali węglowej, łączącej zagłębie węglowe z Gdynią i Gdańskiem.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

FRANCJA A NIEMCY.

Deutsche Tageszig., 28.VIII w art. wst. p. n. „Mgławica pokoju" krytykuje w sposób pełen goryczy stanowisko Brianda, któremu „brak poważnej woli do urzeczywistnienia" idei pokoju, o którym tak pięknie potrafi mówić, i wyraża rozczarowanie z powodu tego, że rozmowa Stresemanna z Briand'em i Poincaré'm nie posunęła sprawy ani o krok naprzód. Dziennik kończy uwaga: „Przestrzegaliśmy, lecz napróżno. Ale czy i teraz Briand nie usłyszy z Niemiec odpowiedzi: Za długo już dawaliśmy się mamić słowami, żądamy obecnie czynów".

Le Temps 26.VIII pisze w art. wst. w związku z przyjazdem Stresemanna do Paryża, zapowiedzianemi jego rozmowami z ministrami franc., mylne jest przypuszczenie niektórych dzienników zagranicznych, aby w ten sposób zapoczątkowane być mogły pertraktacje, które miałyby być następnie kontynuowane we wrześniu w Genewie. Należy zaznaczyć z całą stanowczością — pisze dziennik — iż podpisanie paktu wyłączającego wojnę, nie będzie stanowiło okazji do prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji, czy to ze St. Zjednoczonemi, czy też z Niemcami. Możliwem jest, iż Stresemann będzie usiłował poruszyć ważne dla siebie tematy, jak np. sprawę ewakuacji Nadrenji — może to mieć jednak tylko charakter rozmowy prywatnej, gdyż sprawa okupacji Nadrenji nie może być przedmiotem dyskusji pomiędzy Francją a Niemcami przed uprzedniem osiągnięciem porozumienia wszystkich państw zainteresowanych. Trzeba również, aby okoliczności sprzyjały roztrząsaniu tej sprawy, która siła rzeczy jest ściśle uzależniona od szeregu zagadnień natury finansowej i politycznej. Skądinąd, ze względu na nieobecność w Genewie Chamberlaina i Stresemanna, nie należy przewidywać, aby sprawa okupacji Nadrenji mogła być przedmiotem poważnych pertraktacji w ciągu obecnej sesji.

L'Echo de Paris 27.VIII. Pertinax pisze m. in.: iż pakt Kellogg'a jest Niemcom do pewnego stopnia na rękę, gdyż stanowi argument przeciwko dalszemu utrzymywaniu wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Stresemann mógłby oświadczyć ministrom francuskim, że nie biorą oni na serjo świeżo podpisanego paktu, skoro korzystają w dalszym ciągu z przewagi swojej w stosunku do Niemiec. Tymczasem Francja bynajmniej nie dla swojej przyjemności utrzymuje armję okupacyjną nad Renem. Nie może ona dopuścić Niemiec do swobodnego działania przed ostatecznem załatwieniem sprawy odszkodowań i zapewnieniem mniejszym państwom Europy wschodniej i centralnej pokoju, który jest niezbędny dla ich konsolidacji.

The Manchester Guardian 25.VIII. Koresp. z Paryża pisze, że jeżeli Stresemann przybył do Paryża z zamiarem poruszenia kwestji ewakuacji, to spotka się z przykrem rozczarowaniem. Briand zaaranżował wszystko w ten sposób, że Stresemann został skierowany do Poincarégo, którego przypuszczalna odpowiedź została ogłoszona w Echo de Paris.

The New Statesman 25.VIII pisze m. in. ,że pozycja Stresemanna z powodu nieprzeprowadzenia ewakuacji Nadrenji w ciągu 5 lat jest bardzo słaba wobec nacjonalistów niemieckich. Wilhelmstrasse skłonne jest oskarżać Anglję o swe niepowodzenie. Autor czyni zarzut Chamberlainowi, że w sprawie ewakuacji zajmował zbyt słabe stanowisko i że Anglja nie potrafiła podtrzymać należycie ruchu republikańskiego w Niemczech, tak jak on na to zasługuje i jak tego wymagają interesy angielskie. Lecz jeśli Stresemann naprawdę wierzy, że jedno słowo z Londynu może wpłynąć na Poincarégo i skłonić go do ewakuacji Nadrenji, to grubo się myli. Kwestja ewakuacji jest sprawą wyłącznie francusko-niemiecką. Chwila obecna jest jaknajbardziej odpowiednia do kompromisu w sprawie Nadrenji. Pierwszy krok

w tym kierunku winna uczynić Francja. Niemcy obecnie skłonne są do zapłacenia wysokiej ceny za ewakuację, a jeśli chodzi o Francję, to miałaby ona okazję uczynienia taniego pięknego gestu, (a cheap beau geste). Za rok sytuacja może się całkowicie zmienić. „Obawiamy się, że mimo pewnej ewodlucji psychika wojenna Poincarégo jest wciąż jeszcze silniejsza, niż jego logika".

The Morning Post 25.VIII. Koresp. z Paryża pisze, iż dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że Poincaré, w rozmowie ze Stresemannem wskaże mu, iż sprawa ewakuacji może być dyskutowana tylko w Genewie, ponieważ dotyczy ona państw Ententy, jako całości i nie może być omawiana oddzielnie od ogólnych problemów reparacji i długów wojennych.

The Daily Telegraph 25.VIII. Koresp. z Brukseli donosi, iż według prasy tamtejszej, w dyplomatycznych kołach brytyjskich utrzymuje się przekonanie, że rządy belgijski i francuski zakomunikowały rządowi berlińskiemu warunki, na jakich gotowe byłyby przeprowadzić ewakuację Nadrenji. Rząd belgijski wiadomość tę zdementował oficjalnie.

W politycznych kołach belgijskich są zdania, że to właśnie Niemcy powinny złożyć swoje propozycje. Rząd belgijski zamierza wystąpić z żądaniem gwarancji sum reparacyjnych, oraz zażądać zwrotu 6 miljardów marek, która to suma odpowiada sumie banknotów niemieckich, puszczonych w obieg w Belgji podczas wojny.

The Daily Herald 25.VIII. Koresp. z Genewy donosi, iż potwierdzenie wiadomości o nieprzyjeździe Stresemanna na sesję Rady Ligi zostało przyjęte z niemiłem zdziwieniem w kołach Ligi. Wiadomość ta grzebie ostatecznie nadzieje, że kwestja ewakuacji Nadrenji, mogłaby być zdecydowana wcześniej i łatwiej dzięki pokojowej atmosferze genewskiej. Problem ewakuacji nie mógł być wniesiony przed Ligę oficjalnie, ponieważ jedyną dopuszczalną procedurą w tym względzie jest odwołanie się Niemiec do art. 19 paktu Ligi Narod. Ogólnie biorąc, w kołach Ligi wzrasta zaniepokojenie z powodu ewentualnej nieobecności kilku z wybitniejszych ministrów spraw zagranicznych. Krąży pogłoska, iż Briand pozostanie w Genewie tylko przez pierwszy tydzień, a następnie złoży przewodnictwo delegacji francuskiej w ręce Paul Boncour'a. Nie żywią tu zbyt wielkich nadziei co do rzeczywistego posunięcia naprzód sprawy rozbrojenia, albowiem lord Cushendun, który zastępować będzie Chamberlain'a ma opinję w kołach Ligi, iż w sprawie tej uprawiać będzie metodę przewlekania.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY I POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

Journal des Debats 27.VIII. Bernus omawiając w obszernym artykule znaczenie paktu Kellogg'a pisze m. in., iż słusznie uczynił Briand, nie akceptując pierwotnego projektu St. Zjednoczonych, gdyż pakt zawarty w tej formie, byłby raczej krokiem wstecz i anulowałby usiłowania Genewy w sprawie utrwalenia pokoju i układy defensywne zawarte na gruncie genewskim. Niestety nie wszystko zostało w tym pakcie przewidziane. Trudno sobie np. zdać sprawę z tego, czy w razie realizacji Anschluss'u, pakt ten nie będzie mógł raczej być wykorzystany przez twórców niebezpiecznych Wszechniemiec. Tak więc — pisze autor — pakt, jak każde dzieło ludzkie okaże się dobry, zły lub obojętny, zależnie od tego czy będzie interpretowany i stosowany lojalnie i inteligentnie — tembardziej, iż jest on raczej wyrazem aspiracji, niż ich realizacją. Pakt ten będzie zapewne ratyfikowany przez Senat amerykański zwłaszcza, że sen. Borah brał niejaki udział w przygotowaniu tego układu. Nie należy jednak stąd wnosić, aby pakt ten miał stanowić o skoordynowaniu akcji Ameryki i Europy i o wzięciu na siebie pewnych odpowiedzialności przez Stany Zjednoczone A. P. Pełne rezerwy, stanowisko Kellogg'a jest aż nadto zrozumiałe wobec stopnia uprawnień Senatu amerykańskiego.

The Manchester Guardian 24.VIII w art. wst. p. n. „The Return to Secrecy" w związku z kompromisem anglo - francuskim czyni zarzuty pod adresem rządu brytyjskiego, że w polityce zagranicznej powrócił do metod tajności. Dziennik pisze, że chociaż demokracja odniosła wielkie zwycięstwo przy urnach, to jednak Anglja nie miała rządu bardziej autokratycznego, niż obecny. Minister spraw zagranicznych poinformował Izbę niższą o kompromisie anglo - francuskim zaledwie w trzech zdaniach, gdy tymczasem prasa francuska stwierdziła, że kompromis ten jest wydarzeniem dyplomatycznem pierwszorzędnego znaczenia i że jest on częścią szerszej umowy, dotyczącej rozbrojenia na lądzie, jak również i na morzu i że inauguruje on nową ententę pomiędzy Anglją i Francją. Dziennik zaznacza, że metoda tajności może doprowadzić Anglję do katastrofy.

The Daily Herald 25.VIII pisze m. in.: Widocznem jest, iż zaproszenie do podpisania paktu Z. S. R. R. przez ambasadora francuskiego w Moskwie, jest spóźnionem usiłowaniem naprawienia tej nienormalnej sytuacji, jaka powstała przez podział członków Ligi na dwie grupy — podpisujących i niepodpisujących pakt. Posunięcie to pozwala przypuszczać, iż istnieje tendencja w kierunku bardziej racjonalnej polityki w stosunku do Sowietów mimo znanego stanowiska Anglji i Stanów Zjedn.

Genewski koresp. dziennika informuje, że w kołach Ligi istnieją dwie tendencje. Jedni przypuszczają, że pakt będzie czynnikiem dodatnim, ponieważ, dzięki niemu zbliżą się Stany Zjedn. ku Lidze Narodów. Inni zaś są przekonani, że pakt niebezpiecznie powiększa lukę, istniejącą już w pakcie Ligi, która dopuszcza tak zwane „wojny legalne". Koła te są przekonane, że zastrzeżenia angielskie, francuskie i amerykańskie stwarzają, lub potwierdzają wszystkie formy arbitralnych doktryn Monroe'go, sankcjonując w ten sposób wszystkie rodzaje wojen imperjalistycznych. Sekretarjat Ligi będzie wolał prawdopodobnie uniknąć dyskusji nad paktem Kellogg'a, obawiając się reperkusji w Senacie amerykańs., lecz małe państwa przeprowadzą prawdopodobnie porównanie pomiędzy paktem Ligi, a paktem Kellogg'a, opowiadając się za pierwszym. W kołach Ligi zadają sobie pytanie, czy pakt Kellogg'a, przysporzy Lidze więcej siły i wpływów, czy też osłabi je.

Deutsche Allgemeine Ztg., 28.VIII w art. wst. zatytułowanym „Należy potępić ducha Wersalu" (sygnow. Dr. F. K.), poświęconym znaczeniu paktu Kellogg'a wobec postulatów niemieckich, zaznacza: „Coraz bardziej rozpowszechnia się wszędzie zagranicą, a nawet w dawniej wrogich nam krajach, myśl, że

istnieje tylko jeden jedyny cudowny środek, mogący na długie lata umocnić pokój — t. j.: „rewizja".

Politiken 15.VIII (Kopenhaga), podkreślając zasadnicze znaczenie wyrzeczenia się wojny, zaznacza jednak, że pakt Kellogga nie będzie miał większego znaczenia dla świata. Jest to krok chwiejny na drodze postępu, gdyż wyrok, wydany przeciwko wojnie mieści w sobie wiele zastrzeżeń. A właśnie zastrzeżenia owe mają ten skutek, że nic nie przeszkodzi Stanom Zjednoczonym występować zbrojnie w Nikaragua, Anglji zaś wtrącać się nadal do wewnętrznych spraw Egiptu, Francji wreszcie bombardować miasta syryjskie, celem przekonania mieszkańców, że potrzebują francuskiej opieki.

Pakt potępia wojnę, ale jednocześnie stara się umocnić status quo i utrzymać przywileje Wielkich Mocarstw. Pominięto zupełnie Rosję w nowym tym układzie sił, i oto jego najsłabsza strona.

Nie dziw, że stanowisko to wobec Sowietów wzburzyło niepomiernie rząd moskiewski. Dało ono Cziczerinowi asumpt do twierdzenia, że pakt Kellogga jest dziełem antysowieckiem i zamaskowanym sojuszem państw reakcyjnych przeciwko Rosji. Lecz Rosja jeszcze teraz byłaby gotowa doń przystąpić, a jeszcze nie jest zapóźno by zaprosić ją do udziału w pakcie, co stwierdził właśnie niedawno Cziczerin. Jeśli się tego nie zrobi w ostatniej chwili, Rosja uważać będzie pakt jako przygotowywanie wojny przez państwa burżuazyjne.

Zdumiewająca jest rzecza iż państwa zachodnie pozwoliły na złożenie w rece Sowietów tak korzystnego dla nich środka agitacyjnego. Pomimo rzekomej tezy o „powszechności" paktu, wyłączono z niego Mocarstwo terytorjalnie w Europie największe. Zarzut, że podpis Sowietów byłby hipokryzją, jest niewystarczający, trzebaby bowiem poczekać wpierw na skutki i dopiero po tem sądzić.

Twierdzenie, że Rosja podpisać może pakt Kellogga później, to jest po podpisaniu go przez Wielkie Mocarstwa, jest tylko pogłębieniem zła. Czyż nie powinno się dążyć do złączenia w tem wielkiem dziele wszystkich wielkich mocarstw nasamprzód, a potem mówić o mniejszych?

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

Il Giornale d'Italia 26.VIII podaje wywiad z b. ministrem Trumbiczem w sprawie zamieszek w Jugosławji. Serbowie, uważając obecne granice za owoc swego zwycięstwa, pragną korzyści politycznych i stworzenia systematu centralistycznego. Chorwacja zaś dążyła do wspólnoty politycznej, w której miałaby lepsze warunki, niż te, które posiadała niegdyś w Austrji. Życie polityczne Jugosławji układa się wyłącznie podług woli kierowników belgradzkich. Nie zdali oni jednak egzaminu i nie dali dowodu umiejętności rządzenia krajem większym, niż Serbja przedwojenna. Stan gospodarczy państwa jest opłakany. Również sprawa bezpieczeństwa i ładu publicznego. Wszystko to wywołało groźne niezadowolenie w Chorwacji, która odczuwa obecne warunki, jako gorsze od dawniejszych. Następnie, Serbja jest krajem wchodnim, Chorwacja zaś — zachodnim. Stanowczo buntuje się ona przeciw hegemonji Belgradu i żąda autonomji państwowej dla siebie.

Il Popolo d'Italia 26.VIII, nawiązując do wywiadu z Trumbiczem, pisze: „Włochy dotychczas nie poznały dostatecznie wewnętrznego problematu Królestwa S. H. S. Nie można zapoznawać znaczenia Chorwacji, kraju o cywilizacji tysiącletniej i wielkim rozwoju przemysłowym, które to walory nie mają odpowiednika w starej Serbji. Pewne koła insynuują, że rząd włoski zechce skorzystać z zamieszek wewnętrznych w S. H. S., aby dokonać jakiegoś zamachu stanu. Jest to absolutnym fałszem. Polityka rządu włoskiego oparta jest na bezwzględnem, lojalnem poszanowaniu traktatów i dlatego spodziewa się od Jugosławji poszanowania konwencji w Nettuno, aby na to odpowiedzieć ze swej strony takiem samem postępowaniem".

Le Quotidien 27.VIII zamieszcza art. V. Vivier p. n. „Mussolini est — il étranger aux événements d'Albanie?". Autor pisze, iż nikt się nie łudzi co do zaszłej w Albanji zmian systemu rządów, która może na przyszłość mieć poważne konsekwencje. Od r. 1923 odgrywa Albanja ważną rolę w interesach europejskich. Włochy i Austro - Węgry poróżniły się niegdyś z jej powodu. Obecnie, w związku z konfliktem włosko - jugosłowiańskim, zaznaczyć należy, iż oba te państwa usiłowały od czasu zawarcia pokoju do chwili obecnej, zdobyć przewagę w Tirana. Dzienniki włoskie, zapewniające, iż Mussolini nie odegrał żadnej roli w obecnych wypadkach w Albanji — muszą jednak być przygotowane na to, że spotkają się z ogólnym sceptycyzmem. Wszyscy zastanawiają się tylko nad tem, jakie rozkazy Mussolini prędzej czy później podyktuje nowokreowanemu królowi albańskiemu, będącemu tylko pionkiem na jego szachownicy.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Manchester Guardian 24.VIII. Koresp. z Essen donosi, że ma przybyć tam 100 angielskich inżynierów górniczych w dniu 9 września. Celem ich wizyty jest zapoznanie się z nowoczesnemi urządzeniami kopalń w Ruhrze. W związku z tą wizytą krąży pogłoska, że leaderzy brytyjskiego przemysłu węglowego przybeda z zamiarem przeprowadzenia dyskusji nad sprawą międzynarodowej umowy węglowej. Wiadomość ta w kołach tutejszych nie znajduje potwierdzenia.

Rytas 25.VIII w związku z podaną wczoraj notatką w „Lietuvos Aidas" w sprawie zakończenia budowy gmachu ministerstwa Sprawiedliwości, w której było podano m. in., że „budowa gmachu kosztowała państwo litewskie 2 miljony złotych" pisze: „Po raz pierwszy spotykamy w dziennikach litewskich i w dodatku w urzędówce ocenianie stawianych przez państwo budowli w złotych. Ośmielamy się zapytać „Liet. Aidas", od jakiego czasu zostały wprowadzone złote polskie na Litwie?"

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Corriere della Sera 25.VIII. Il testo della risposta jugoslava. (Tekst odpowiedzi Jugosławji w sprawie zajść w Spalato i w Sebenico).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.